



Uniwersytet Łódzki



Katedra Prawa Gospodarczego i Handlowego

Prof. UŁ dr hab. Aleksander Kappes

Łódź, dnia 12 kwietnia 2023 r.

Recenzja

rozprawy doktorskiej p. mgr Łukasza Gładkiego

p.t.

Granice uprawnień osobistych w spółce akcyjnej

(rozprawa przygotowana w Katedrze Prawa Gospodarczego Prywatnego
Uniwersytetu Jagiellońskiego, z promocji dr hab. Grzegorza Sulińskiego)

I. Uwagi ogólne

Temat pracy należy uznać za wybrany niezwykle trafnie. Tytułowe zagadnienie nie było dotąd poddane pogłębionym analizom, rozważano je w ramach szerszych zagadnień (zwłaszcza zasady swobody umów w spółce akcyjnej). Recenzowana dysertacja zapełni więc lukę w literaturze z zakresu prawa spółek.

Praktyczny walor tematu jest ewidentny. Jak trafnie wskazuje Doktorant, orzecznictwo (skąpe w tym zakresie) nie wypracowało jasnych kryteriów wyznaczania granic uprawnień osobistych. Zatem badania przeprowadzone przez Autora mogą przyczynić się do ich wypracowania.

Temat jest również teoretycznie ciekawy, gdyż zawsze tam, gdzie pojawia się problem swobody umów na gruncie spółki akcyjnej powstają problemy teoretyczne, związane z zasadą „surowości statutu”, naturą stosunku prawnego spółki akcyjnej, zasady równego traktowania współników i inne.

W pracy widoczne jest, że Doktorant pewnie czuje się w badanej materii, co przekłada się na wrażenie samodzielności w wyrażaniu poglądów.

Na aprobatę zasługuje, że Autor wyraźnie, we wstępie przedstawił tezy badawcze (s. 13).

Mankamentem pracy jest zbyt oszczędne korzystanie z przykładów. Wskazując kolejne ograniczenia i analizując dogmatycznie poszczególne z nich należało posługiwać się przykładami, np. jaki przywilej w określonym zakresie jest niedopuszczalny z uwagi na sprzeczność z art. 20 KSH a w jakim zakresie byłby z nim zgodny. Wrażenie to łagodzi nieco rozdział szósty, jednak przykładów brakuje zwłaszcza w rozdziale piątym.

Praca jest przygotowana przy wykorzystaniu metody prawno-dogmatycznej jako podstawowej, historycznej, prawnoporównawczej i ekonomicznej analizy prawa, choć o tej ostatniej sam Autor nie wspomina.

Literatura przedmiotu zawiera najważniejsze pozycje polskiej literatury. Bibliografia składa się z 216 pozycji, w tym wielu zagranicznych. Co do kilku pozycji należy zauważyć, że Autor mógł je wykorzystać w większym zakresie (np. monografie K. Kopaczyńskiej – Piecniak: Korporacja. Elementy konstrukcji prawnej. Warszawa 2020 i M. Michalskiego: Kontrola kapitałowa nad spółką akcyjną, Kraków 2004).

Praca składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów i zakończenia. Systematyka budzi zastrzeżenia z uwagi na znaczne różnice objętości rozdziałów (objętość r. I – 10 s. r. V - ponad 100 s.). Rozdział pierwszy mógł np. zostać połączony z drugim a piąty podzielony.

Język pracy jest co do zasady poprawny, choć zdarzają się często drobne uchybienia językowe. Do takich należy zaliczyć: uporczywe używanie przymiotnika „przedmiotowy”, charakterystycznego dla języka praktyki prawniczej (np. na s. 6 – trzykrotnie), powszechny niestety błąd posługiwania się terminem „zapis” (np. s. 9, 91), zamiast „przepis” lub „postanowienie”, „regulacji handlowej” zamiast „prawa handlowego” (s. 34), „podmiot gospodarczy” zamiast „przedsiębiorca” (s. 128), „charakter kogentywny” (s. 133 i in.), „naddatkowy” (s. 181). Autor ma skłonność do lekko manierycznie naukowego stylu wywodu (np. „nie posiada przymiotu dowolności” – s. 23 -zamiast „nie jest dowolny”, *nota bene* trudno chyba mówić o „przymiocie dowolności”; „odznaczać się będą domyślną adekwatnością” – s. 25 – zamiast „będą domyślnie adekwatne”).

Strona redakcyjna nie budzi zastrzeżeń. Drobne błędy (np. s. 55) zdarzają się rzadko.

Wskazane niedoskonałości nie mogą mieć istotnego wpływu na ocenę pracy, jednak powinny być zauważone nie tylko z oczywistej powinności recenzenta, ale także w związku z ewentualną publikacją recenzowanej rozprawy.

II. Uwagi szczegółowe

We wstępie Autor zręcznie zarysowuje tytułowy problem delimitacji przywilejów osobistych, wskazując na ich ogólne ograniczenia. Wskazuje na cel pracy – „wypracowanie zobiektywizowanych kryteriów wyznaczających dopuszczalne zakresy i formy uprawnień osobistych akcjonariuszy w modelowej spółce akcyjnej, spółce publicznej i zamkniętej spółce akcyjnej” (s. 11). Trafnie wskazuje na praktyczny problem wynikający z braku istnienia takich zobiektywizowanych kryteriów.

Następnie Autor przedstawia zasadniczą tezę badawczą – konieczność różnicowania zasad delimitacji uprawnień osobistych w zależności od podtypu spółki akcyjnej (s. 13). Oczywiście, tezy badawcze są swobodnie stawiana przez Autora, który ma w tym zakresie pełną autonomię, jakkolwiek można co do nich polemizować, gdyż pierwotnym problemem są jednak kryteria wyznaczania granic uprzywilejowania a nie różnicowanie ich w odniesieniu do podtypów spółki akcyjnej. Przyjęta teza stanowiąca przesłankę tezy wyjściowej o zasadniczej odmienności aksjologicznej spółki modelowej od spółki publicznej jest chyba zbyt daleko idąca.

Dalsza część wstępu zawiera omówienie zawartości poszczególnych rozdziałów rozprawy.

*

W rozdziale pierwszym Doktorant przedstawia charakterystykę spółki akcyjnej i przedstawia zasadę wyodrębnienia przyjętych podtypów – spółki publicznej i spółki zamkniętej. Przedstawia elementarne informacje na temat spółki akcyjnej i przeciwstawia spółkę publiczną spółce zamkniętej

*

Drugi rozdział recenzowanej dysertacji dotyczy różnicowania pozycji akcjonariuszy w perspektywie historycznej i ekonomicznej. Wskazuje na *ratio* dla przywilejów akcjonariuszy w konieczności zapewnienia sobie silnej pozycji przez podmioty polskie w konfrontacji z silnym kapitałem zachodnim w latach 20-tych i na początku transformacji lat 90-tych. Opisuje historyczny system koncesyjny aż do zastąpienia go normatywnym (s. 35-41), co ma wątpliwy związek z uprzywilejowaniem akcjonariuszy, jakkolwiek ten wątek historyczny jest

ciekawym. Przedstawia wątpliwości co do dopuszczalności przywilejów osobistych akcjonariusza na gruncie Kodeksu handlowego, w tym co do znaczenia art. 408 § 3 KH, w ujęciach T. Dziurzyńskiego i M. Allerhanda. Uznaje ostatecznie, że Kodeks handlowy nie przewidywał przywilejów osobistych dla akcjonariusza (s. 52). Potrzeby gospodarcze lat 90-tych wymusiły nowe podejście do wykładni art. 408 § 3 KH i uznania dopuszczalności przywilejów osobistych. Szczegółowo przedstawia istotną w tej materii uchwałę SN z 1996 r., glosy do tego orzeczenia, kolejne dwa orzeczenia SN i wypowiedzi doktryny na temat przywilejów osobistych, przy czym analiza ma charakter wnikliwy i krytyczny.

Następnie omawia projekt Kodeksu spółek handlowych w omawianej materii, odnosząc się do art. 354 KSH, zasady równego traktowania i ograniczenia uprzywilejowania akcji co do głosu. Jak się wydaje, uwagi te powinny być odnoszone już do samego Kodeksu spółek handlowych a nie jego projektu.

W dalszej kolejności Doktorant przedstawia interesującą analizę wpływu zjawisk ekonomicznych na odstępstwa od zasady proporcjonalności, wskazując też na polaryzację stanowisk w tym zakresie, pomiędzy np. prawem niemieckim a amerykańskim i znaczenie przywilejów akcyjnych i osobistych dla rozwoju rynku kapitałowego (s. 68-76). Tym fragmencie mamy do czynienia nie tylko z komparatystyką, ale z ekonomiczną analizą prawa (której to metody Autor skromnie nie wskazał jako stosowanej we wstępie do pracy a miał do tego podstawę). Doktorant uważa, że dopuszczalność uprzywilejowania stanowi zaletę polskiej spółki akcyjnej skłaniającą do inwestowania, pod warunkiem określenia granic przywilejów (s. 77-78).

*

Trzeci rozdział zawiera rozważania o normatywnym modelu uprawnień osobistych. Autor wskazuje na niedostatek regulacji art. 354 KSH wyrażający się w braku określenia granic przywilejów i trudności w odpowiednim stosowaniu przepisów o przywilejach akcyjnych. Wskazuje na pięć cech normatywnego modelu przywileju (s. 88).

Następnie rozważa przywilej osobisty jako samodzielne, odrębne od akcji prawo podmiotowe, ostatecznie ostrożnie uznając przywilej za odrębne prawo podmiotowe. Pogląd ten jest wątpliwy. Po pierwszy mówimy raczej o uprawnieniu a nie o (aż) prawie podmiotowym, po wtóre, jak Doktorant sam zauważa, przywilej nie istnieje niezależnie od posiadania akcji. Trafniej więc byłoby uznać przywilej za specyficzne wzbogacenie akcyjnego prawa podmiotowego

„Adresatem” uprawnienia osobistego jest według Autora zarówno spółka jak i pozostali akcjonariusze, z zastrzeżeniem, że ci ostatni pośrednio (s. 96). Wydaje się jednak, że bardziej prawidłowo byłoby przyjąć, że adresatem przywileju jest tylko spółka, ale jego wykonanie ma wpływ na zakres uprawnień akcjonariuszy (ale nie są oni „adresatami”).

W zakresie sposobu oznaczenia uprzywilejowanego akcjonariusza w statucie spółki Doktorant opowiada się za ścisłym rozumieniem art. 354 KSH i oznaczenie poprzez wskazanie imienia i nazwiska/firmy oraz nr PESEL/KRS. Stanowisko to przekonująco uzasadnia (s. 100 i n.).

Nie odrzuca możliwości pozbawienia uprawnionego akcjonariusza przywileju osobistego (w postaci przywileju głosowego), gdy w wyniku przejęcia stanie się on spółką zależną od innego akcjonariusza, co jest kwestią wysoce problematyczną. Rozważa też interesujące zagadnienie losu przywileju osobistego w kontekście przekształcenia, podziału i połączenia uprawnionego akcjonariusza z inną spółką.

Na zakończenie rozdziału Autor rozważa stosowanie przepisów o przywilejach akcyjnych do przywilejów osobistych. Wskazuje na trudności w tym zakresie wynikające z odmiennego charakteru przywilejów akcyjnych i osobistych. Wskazuje natomiast, że przywilej osobisty wiązał się z posiadaniem choć jednej akcji imiennej przez uprawnionego akcjonariusza. Sytuacja ta uległa zmianie po dematerializacji akcji od 1 marca 2021 r., gdyż rejestr akcjonariuszy umożliwia identyfikację także akcjonariuszy akcji na okaziciela.

*

W rozdziale czwartym Autor przedstawia uprzywilejowanie akcjonariuszy w wymiarze komparatystycznym. Rozpoczyna od uprzywilejowania w amerykańskich spółkach giełdowych. Dyskusja dotyczy tu głównie przywilej głosowych. Natomiast w korporacjach zamkniętych uznaje się znaczną swobodę w kształtowaniu ich ustroju. Odejście od zasady proporcjonalności w zakresie prawa głosu występowało w USA już w XIX w i przechodziło ewolucję. W latach 30-tych XX wielu przywileje głosowe akcji i akcje pozbawione głosu (nieme) upowszechniły się a zdarzały się także znaczne odstępstwa od zasady proporcjonalności, których przykłady Autor wskazuje, na czele z sytuacją w spółce Dodge (s. 128, 129). Rosnąca krytyka tej tendencji doprowadziła do wprowadzenia przez NYSE zasady jedna akcja – jeden głos (1940 r.), oczywiście tylko w stosunku do spółek notowanych na tej giełdzie. Nie dotyczyło to spółek notowanych na konkurencyjnym rynku AMEX, jakkolwiek zasady uprzywilejowania uległy później pewnemu „ucywilizowaniu”. Wszystko to odbywało

się przy bierności ustawodawcy, zarówno stanowego jak i federalnego. W latach 80-tych, na fali wrogich przejęć spółek giełdowych odżyła idea różnicowania uprawnień głosowych jako remedium na wrogie przejęcie. Po kolejnych „zakrętach” (w kierunku akceptacji różnicowania uprawnień głosowych bądź odrzucenia tego) giełdy porozumiały się, wypracowując wspólny standard, dopuszczający przywileje głosowe dla spółek na nich notowanych. Następnie Doktorant przedstawia uporządkowane argumenty zwolenników i przeciwników przywilejów głosowych (s. 140, 141).

Prezentacja przywilejów akcyjnych w prawie amerykańskim jest znakomita, zarówno merytorycznie jak i w sposobie przedstawienia. Należy jednak zauważyć, że nie odnosi się ona do uprzywilejowania akcji a nie do przywilejów osobistych.

Następnie Doktorant prezentuje prawo UE. Regulacje i praktyka poszczególnych państw UE co do przywilejów głosowych są niezwykle zróżnicowane, co utrudnia podjęcie regulacji w ramach UE. Autor opisuje prawo niemieckie, konsekwentnie niedopuszczające akcji uprzywilejowanych co do głosu, jednak zezwalające na emisję akcji niemych, uprzywilejowanych dywidendowo. Prezentacja zawiera opis ewolucji niemieckiego rynku kapitałowego w powiązaniu z rynkiem globalnym. Inaczej jednak niż w przypadku części poświęconej prawu amerykańskiemu Autor nie przedstawia bezpośrednio wpływu opisywanych zjawisk na przywileje głosowe w niemieckim *Aktiengesetz*. W konkluzji tej części rozważań stwierdza, że system niemiecki ma charakter „endemiczny” (s. 163) i nieprzystający do warunków polskich.

Następnie Doktorant przechodzi do prawa francuskiego. Oferuje ono po reformie z 2004 r. znacznie szerszy zakres możliwości emitowania akcji o zróżnicowanych uprawnieniach, przy czym chodzi często o uprawnienia dywidendowe. Możliwe jest zarówno uprzywilejowanie głosowe (do dwóch głosów na akcję), jak i akcje nieme, nie posiadające żadnych przywilejów. Interesująca jest możliwość uprzywilejowania akcji, ale na rzecz konkretnego akcjonariusza (po ich zbyciu uprzywilejowanie wygasa), co zbliża to uprzywilejowanie akcji do osobistego. Prawo francuskie zawiera także inne interesujące rozwiązania, jak przywiązane do akcji prawa powoływania funkcjonariusza spółki lub przywileje lojalnościowe – możliwość podwojenia liczby głosów na akcje po dwóch latach posiadania walorów (s. 167, 168).

W ostatniej części rozdziału komparatystycznego Doktorant przedstawia problem „złotej akcji” w orzecznictwie TSUE, jakkolwiek czyni to w sposób zbyt ogólny. Uznaje, że stanowisko TSUE wynikające z orzecznictwa w zakresie „złotej akcji” nie będzie użyteczne

do wykorzystania dla analizy przywilejów głosowych w prawie polskim, gdyż TSUE koncentruje się na „złotej akcji” akcjonariusza publicznego, zwłaszcza Skarbu Państwa (s. 175).

W podsumowaniu rozdziału Autor przewiduje rozluźnienie rygorów dotyczących przywilejów w prawie europejskim. Wskazuje też – trafnie – na niezasadność odwoływania się do pojedynczych, „wyrwanych” z kontekstu systemowego rozwiązań zagranicznych do analizy polskiego prawa w zakresie uprzywilejowania akcji/akcjonariusza.

Za rozdział komparatystyczny Doktorantowi należą się słowa uznania. W szczególności, za ukazanie ścisłej zależności pomiędzy regulacjami spółkowymi i giełdowymi a zjawiskami ekonomicznymi. Natomiast rozdział ten nie dotyczył przywilejów osobistych, poza końcowym fragmentem, dotyczącym „złotej akcji”.

*

Piąty rozdział pracy ma charakter kluczowy. Autor przedstawia w nim kryteria delimitacji przywilejów osobistych w spółce akcyjnej. W pierwszej kolejności wskazuje na kryteria (bardziej poprawnie należałoby powiedzieć „źródła delimitacji”) uprawnień osobistych (s.180). Mają one charakter ustawowy i pozaustawowy. Jednocześnie kolejność ich wskazania nie jest przypadkowa, gdyż porządek ten wyznacza hierarchę ważności tych źródeł.

Następnie Doktorant rozważa, od którego momentu możliwe jest korzystanie z przywilejów osobistych (zawiązanie spółki, rejestracja spółki, pokrycie akcji objętych przez akcjonariusza uprzywilejowanego, upływ roku obrotowego, w którym nastąpiło pokrycie akcji). Mniej wątpliwości budzi wygaśnięcie przywileju, które następuje z chwilą utraty statusu akcjonariusza a ponowne jego nabycie nie prowadzi do powrotu przywileju. Autor odnosi się także do sytuacji transformacji akcjonariusza, jego podziału i połączenia a także śmierci osoby fizycznej (s. 194, 195).

W dalszej części Doktorant opisuje zasadę surowości statutu spółki akcyjnej i jej niekonsekwencje (istnienie norm *iuris dispositivi* mimo braku wyraźnego wskazania ustawodawcy). Stawia tezę, że art. 354 §1 KSH nie daje pełnej swobody określania treści i zakresu przywilejów osobistych, choć tajemniczo stwierdza, że nie można wykluczyć przypadku, gdy dany przywilej, sprzeczny w regulacją bezwzględnie obowiązującą jest dopuszczalny (s. 203). Wywód Autora w tym fragmencie jest mało przejrzysty.

W następnym punkcie Doktorant stara się uporządkować i pogrupować przepisy *iuris cogentis* dla spółki akcyjnej i wskazać te, z którymi uprawnienia osobiste nie mogą stać w sprzeczności (s. 204 i n.). Dalej przedstawia art. 3 KSH i relację obowiązku wniesienia wkładu i obowiązku współdziałania do przywilejów osobistych, uznając, że przywilej ten musi je respektować (Autor pomija tu skomplikowany na gruncie spółki akcyjnej a zwłaszcza spółki publicznej problem obowiązku lojalności) a odnosi to do braku możliwości wyłączenia uczestnictwa w ryzyku poprzez uprzywilejowanie akcjonariusza (s. 212). Ten akurat wniosek jest dość oczywisty i nie wymagający skomplikowanego wyводу, jaki przeprowadził Autor.

Dalej Doktorant analizuje przywilej osobisty w kontekście art. 20 KSH. Szeroko przedstawia źródła i treść zasady równego traktowania a także jej zasięg. Trafnie uznaje tę zasadę za bezwzględnie obowiązującą. Trafnie też wskazuje, że przywilej osobisty zawsze powinien być analizowany pod kątem kolizji z art. 20 KSH (s. 217) i jest to niezwykle skomplikowane. Uznanie dopuszczalności przywileju z zasadą równego traktowania musi być odpowiednio uzasadnione, np. interesem spółki (wraz z tzw. testem proporcjonalności). Ten fragment rozważań stanowczo domaga się przykładów, których brak. Wydaje się bowiem, że znając z praktyki korporacyjnej typowe przywileje, trudno jest znaleźć dla nich uzasadnienie w interesie spółki. Niestety, Autor pominął ważny wyrok Sądu Najwyższego z 30 września 2004 r. (IV CK 713/03) dotyczący „złotej akcji” i art. 20 KSH.

W następnym punkcie Autor opisuje pojęcie interesu spółki i powiązuje to z charakterem prawnym spółki (teorie spółki), moim zdaniem niepotrzebnie. Analizuje poglądy na charakter interesu spółki i opowiada się za koncepcją autonomii tego interesu (skądinąd podzielaną przeze mnie). Dopuszcza taki przywilej osobisty, który, będąc z natury sprzeczny z zasadą równego traktowania akcjonariuszy jest dopuszczalny, jeśli jest uzasadniony interesem spółki (teza wskazana już wcześniej).

Kolejny fragment rozdziału dotyczy ograniczenia w kształtowaniu przywilejów osobistych przez naturę spółki akcyjnej. W rozumieniu „natury” spółki akcyjnej Doktorant odwołuje się do rozumienia natury stosunku prawnego (s. 240). Wskazuje na trzy cechy dystynktywne spółki akcyjnej (s. 244), jednak dotyczą one również spółki z o.o., co zresztą Autor sam dostrzega. Uznaje więc, że naturę spółki akcyjnej od natury innych spółek różni tylko „odcień” w ramach ogólnych cech spółek kapitałowych. W tym zakresie nie można się zgodzić z Autorem. Z regulacji spółki akcyjnej wynika wiele cech odróżniających, które są na tyle istotne, że odróżniają ją od spółki z o.o. tudzież spółki partnerskiej. Tytułem przykładu

można wskazać możliwość przeprowadzenia otwartej subskrypcji akcji i niemożliwość rozwiązania spółki wyrokiem sądu. Autor nie przeanalizował w wystarczającym zakresie problematyki natury spółki akcyjnej i nieco „poszedł na łatwiznę”. To bodaj najpoważniejszy zarzut, jaki stawiam w niniejszej recenzji, który Autor powinien wziąć pod uwagę przed ewentualną publikacją rozprawy.

W dalszej części rozdziału Doktorant szeroko rozważa zasady proporcjonalności, rządów większości, zbywalności akcji w kontekście ograniczeń uprzywilejowania akcji.

Wreszcie, Autor rozważa naturę spółki publicznej, której natura oparta jest o spółkę modelową, ale dodatkowe cechy wyróżniające, wynikające zarówno z KSH jak i ustawy o ofercie publicznej. Wskazuje na bardziej restrykcyjne podejście do zasady proporcjonalności i zasady równego traktowania, dalej idącą zbywalność akcji, możliwość żądania sprzedaży akcji przez akcjonariuszy mniejszościowych, mniejszą asymetrię informacyjną akcjonariuszy. Opis natury spółki publicznej z użyciem wskazanych cech jest interesujący i trafny. Następnie rozważa naturę spółki zamkniętej. Jest ona charakteryzowana przez cechy empiryczne, np. niewielki krąg akcjonariuszy posiadających duże pakiety akcji, zacieranie podziału na sferę zarządczą i właścicielską. Natura ta jest bliska spółce z o.o.

Na zakończenie krótko wskazuje na dobre obyczaje jako na pomocnicze kryterium delimitacji uprawnień osobistych.

Od strony formalnej należy zauważyć, że rozdział piąty jest zbyt długi i powinien być podzielony na dwa lub trzy.

*

Rozdział szósty zawiera (wreszcie!) przykłady delimitacji uprawnień osobistych. Na wstępie Autor wskazuje, że w praktyce korporacyjnej przeważają przywileje nominacyjne i dywidendowe.

Następnie Doktorant w bardzo ciekawy sposób przedstawia rozwój polskich spółek technologicznych, wskazując na zalety formy spółki akcyjnej w zestawieniu ze spółką z o.o. a nawet prostą spółką akcyjną. Jednocześnie rozwój takich spółek (akcyjnych) finansowany będzie z udziałem funduszy *private equity* albo poprzez ofertę publiczną bezprospektową ew. *crowdfunding* i w każdym przypadku celowe będzie zagwarantowanie założycielom spółki przywilejów, chroniących ich pozycję przed majoryzacją.

Dalej Autor przedstawia przykłady konkretnych uprzywilejowań, począwszy od nominacyjnych (kształtowanie składu organów spółki). Krytykuje ograniczenie możliwości przyznania takiego przywileju poprzez odwołanie się do zasad uprzywilejowania akcji (s. 291). Weryfikacja dopuszczalnej intensywności przywileju powinna opierać się o zasadę równego traktowania. Z tak ogólnym stwierdzeniem można się zgodzić, gdyż jest oczywiste, ale z pewnością nie mamy tu do czynienia z jasnym i ostrym kryterium.

Doktorant, co do obsady zarządu dopuszcza nawet, by w ramach przywileju, akcjonariusz otrzymał prawo do powołania wszystkich członków zarządu (s. 292), co uzasadnia autonomią zarządu i jego członków i obowiązkiem kierowania się interesem spółki a nie akcjonariuszy, nawet przy sprzeczności interesów. Skoro tak, to uprawnienie do powołania członków zarządu nie jest równoznaczne w wpływie uprzywilejowanego akcjonariusza na kierowanie spółką (s. 295). Ten pogląd Autora po pierwsze grzeszy naiwnością. Wiadomo przecież, że niezależnie od formalnych powinności członek zarządu zależny od akcjonariusza będzie podatny na jego naciski. Po wtóre, Autor nie uwzględnia zasady równego traktowania. Skupienie prawa do obsady większości a tym bardziej całości składu zarządu przez akcjonariusza nie posiadającego większości kapitałowej będzie rażąco sprzeczne z prawami pozostałych akcjonariuszy. Tu zasada równego traktowania jest po prostu odrzucona. Dlatego z tym poglądem Autora nie sposób się zgodzić. Doktorant dopuszcza przywilej nominacyjny także w spółce publicznej, choć w tym przypadku nie wypowiada się co do możliwości obsady całego zarządu przez akcjonariusza uprzywilejowanego. Przywilej taki tym bardziej dopuszczalny jest w zamkniętej spółce akcyjnej.

W dalszej kolejności Autor odnosi się do przywileju obsadzenia rady nadzorczej. W tym przypadku również nie uznaje brak koniecznego związku pomiędzy powoływaniem/odwoływaniem członków rady z „kompetencją akcjonariusza większościowego”. Teza ta, jeżeli wynika z niej możliwość pozbawienia akcjonariusza większościowego wpływu na skład rady nadzorczej, jest moim zdaniem błędna.

Doktorant sprzeciwia się natomiast możliwości przyznania określonemu akcjonariuszowi indywidualnego prawa kontroli z uwagi na sprzeczność z art. 20 KSH. Niejednoznacznie wypowiada się na temat uprawnień „blokujących” przyznanych w ramach „złotej akcji” (jak już wskazałem, pomija ważny wyrok Sądu Najwyższego z 30 września 2004 r. (IV CK 713/03)) i na temat prawa wyrażania zgody na zbycie akcji.

*

Pracę zamyka Zakończenie (jako rozdział siódmy), zawierające wnioski końcowe rozprawy.

III. Konkluzja

Mimo przedstawionych powyżej uwag krytycznych konkluzja recenzji jest pozytywna. Przemawia za tym w szczególności trudność tematu i jego stosunkowo słabe opracowanie a także znaczenie praktyczne podjętej problematyki. Autor przedstawił go kompleksowo, zasadniczo w sposób poprawny metodologicznie, z wykorzystaniem znacznej wiedzy z zakresu spółki akcyjnej i rynku kapitałowego.

Recenzowana rozprawa powinna zostać opublikowana, jakkolwiek rekomendowałbym dokonanie szeregu korekt po uwzględnieniu uwag krytycznych, gdyż z całą pewnością na to zasługuje, szczególnie z uwagi na wagę praktyczną podjętego tematu i jego kompleksowe opracowanie. Publikacja wypełni lukę w dotychczasowej literaturze, gdyż tytułowe zagadnienie nie doczekało się dotąd odrębnego opracowania monograficznego.

*

Mając powyższe na uwadze należy uznać, że rozprawa doktorska p. mgr Łukasza Gładkiego spełnia przesłanki określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 487) i może stanowić podstawę do dalszych czynności w przewodzie doktorskim.



Prof. UŁ dr hab. Aleksander Kappes